

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 98 (548)

KIELCE

WTOREK, 10 KWIETNIA 1951 R.

Cena 15 gr

Miejsce każdego człowieka kochającego życie jest w ogólnoludzkim froncie walki przeciwko amerykańskiemu podpalaczom świata Wielka manifestacja bojowników o pokój i demokrację w Oświęcimiu

Jak już donosiliśmy, w Oświęcimiu odbyła się potężna manifestacja pokojowa w szóstą rocznicę otwarcia się wrót kaźni hitlerowskich, dzięki wyzwoleniu pochodowi Armii Radzieckiej.

W czasie manifestacji przemawiał przewodniczący FIAPP — płk. F. H. Mankes, który powiedział m. in.:

Drodzy przyjaciele! — Pod nazwą „Auschwitz” znaliśmy miejsce, które było świadkiem niesłychanych cierpień ludzkich, świadkiem cierpień, jakich nie oglądało żadne inne miejsce na świecie.

Lecz Auschwitz został wymazany z mapy świata — Auschwitz został zastąpiony przez dawną polską nazwę: Oświęcim. Jesteśmy wdzięczni narodowi polskiemu, jesteśmy wdzięczni ludziom, którzy kierując swym przeznaczeniem przekształcili Auschwitz w ziemię cierpień i zbrodni w dzisiejszy Oświęcim — sanktuarium pamięci i milionów ofiar faszyzmu, tak samo jak z ruin Warszawy, najbardziej umęczonego miasta na świecie uczynili stolicę godną wolnego narodu, walczącego bohaterów o swoją jasną przyszłość.

Oświęcim — to sanktuarium pamięci, milionów — powinno przypominać wszystkim narodom świata, że jeśli nie potrafimy w porę stanąć do walki i nie dopuścić w swych krajach do odrodzenia faszyzmu, grozi im ponowne przeżycie potwornych zbrodni.

Po tylu latach od zakończenia wojny pokój nie zapanował niepodzielnie na świecie z winy ludzi, których zachłanne pragnienie opanowania wszystkich bogactw na ziemi popycha do popełniania najohydniejszych zbrodni.

Właśnie z takich miejsc, jak Oświęcim, powinniśmy przestrzegać przed wielkim niebezpie-

czeństwem, które grozi światu ze strony faszyzmu.

Nigdy nie pogodzimy się z uzbrajaniem hitlerowców, nigdy nie pogodzimy się z wysłaniem zbrodni, którego jedynym celem jest spowodowanie wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i rzucenie nas do bratobójczej wojny, do wojny, w której toku byliśmy zmuszeni walczyć przeciw bohaterom epopei stalingradzkiej, przeciw naszym wyzwolicielom i przeciw wam, koledzy z krajów demokracji ludowej, którzy dobrze rozumiecie, że takie wojny nie leżą w interesie narodów.

W imieniu członków Międzynarodowej Federacji zapewniam was, że bez względu na to z jakiego pochodzimy kraju, wszyscy jesteśmy zdecydowani przeciwstawić się zbrodniom, które narzuca się nam w Europie zachodniej. Jesteśmy rów-

nież zdecydowani walczyć przeciwko odbudowie armii hitlerowskiej, rekrutowanej z byłych SS-manów, katów i morderców, armii dowodzonej przez faszystowskich oficerów, pozostających na żołdzie i służbie zagranicy.

Mężczyźni i kobiety, którzy ponieśliśmy w ostatniej wojnie tak wielkie ofiary, staśmy we wspólnym froncie, by nigdy już więcej nie oglądać podobnych okropności, by zdecydowanie powiedzieć „nie” wojnie, wielkiej szafarce nędzy i ruin, cierpień i łez.

Zjednoczeni ze wszystkimi siłami, które na całym świecie prowadzą sprawiedliwą walkę, przeciwko rozpętaniu nowej agresywnej wojny, ożywni niezłomną wolą walki, przyczynimy się do zapewnienia ostatecznego zwycięstwa pokoju!

Zgromadzeni przyjmując przez mówienie prezesa FIAPP bucznymi oklaskami na cześć solidarności wszystkich narodów walczących o pokój. Następnie mówczyń, Rose Thaelmann, wdowa po wielkim bojowniku

przeciwko faszyzmowi — Ernestie Thaelmannie powitana gorącymi oklaskami przekazuje zgromadzonym serdeczne pozdrowienia z nowych Niemiec — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Nazwę Oświęcim — tego symbolu faszystowskiego barbarzyństwa — mówi Rose Thaelmann — wszyscy patriotcy niemieccy wymawiają z uczuciem głębokiego wstydu.

Oświęcim — to przestroga dla wszystkich milujących pokój ludzi, by uczynili wszystko, aby nie dopuścić do powstania się faszystowskich zbrodni, które już dziś popełniają w Korei i przygotowują w

(Dokończenie na str. 2-iej)

Proste i jasne słowa Józefa Stalina napawają nas wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju

Wywiad z dziekanem Johnsona
udzielony korespondentowi „Prawdy”

MOSKWA (PAP). Londyński korespondent dziennika „Prawda” — Majewski odwiedził w Canterbury dziekana katedry, wytrwałego bojownika o pokój, laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej — Hewletta Johnsona. W rozmowie z korespondentem „Prawdy” dziekan Johnson oświadczył, że przyjął on z wielką radością wiadomość o przyznaniu mu Nagrody Stalinowskiej.

Jestem pełen głębokiego uczucia wdzięczności — oświadczył dziekan Johnson — za okazanie mi uznania przez ruch obrońców pokoju, reprezentujący dziś połowę dorosłej ludności wszystkich krajów i związany nierozdzielnie ze szlachetnym imieniem Stalina. Jestem głęboko wdzięczny za wyraz uznania dla mojej 30-letniej pracy dla dobra pokoju i za moje starania, by przedstawić w prawdziwym świetle cele, do których dąży Rosja od tych dni począwszy, gdy była ona osamotniona, aż do dni dzisiejszych, gdy jest silnym i potężnym mocarstwem, jednoczącym dokoła siebie miliony bojowników o pokój i gdy — jak dawniej — broni pokoju.

W chwili obecnej, gdy świat cały stoi w obliczu groźby nowej wojny, nagroda, którą otrzymałem, jeszcze bardziej na pełnia mnie natchnieniem do walki o pokój.

Dziekan Johnson odpowiedział następnie korespondentowi „Prawdy” o rosnącym wśród narodu angielskiego dążeniu do pokoju. Mimo, że ruch w obrocie pokoju — stwierdził dziekan — nie osiągnął jeszcze w Anglii właściwego poziomu, to jednak rośnie on stale i jednocy naród dla narodu angielskiego myśli o wojnie z Chinami, przeprowadzanej przez na-

jeźdźców amerykańskich — jest nienawistna. Naród angielski stanowczo wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W zakończeniu swego wywiadu dziekan Johnson oświadczył:

Wierzę mocno, że sprawa pokoju zwycięży. Za każdym razem, gdy nad światem gromadzą się groźne chmury, słyszymy głos Józefa Stalina, Jego proste, jasne słowa, które napawają nas wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju.

PGR-y w woj. kieleckim kończą wysiew zbóż

Według ostatnich meldunków napływających z terenów szereg majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kielecczynie zakończyło wysiew zbóż. Są to majątki: BOLESZCICE i CHORZEWA w zespole Sędziszów, STAROSIEDLICE i NAKŁO w zespole Nieznanowice, BOGUSZÓWKA w zespole Kozienice, RECZÓW, ZGORNICE i WOKŁÓW w zespole Modliszewice oraz SIEDŁ, KRASNICA i PRYMUSOWA WOLA w zespole Białaczew.

Haniebna decyzja rządu Queuille'a Rząd francuski zakazał działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji

PARYŻ (PAP). — Na lamach organu rządowego „Journal Officiel” ukazał się dekret podpisany przez premiera Queuille'a zakazujący działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Dekret rządu Queuille'a zmierzający do uniemożliwienia działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium francuskim wywołał w całym kraju powszechne oburzenie. Francuska opinia publiczna zwraca uwagę na fakt, że obecny krok rządu francuskiego nastąpił w kilka miesięcy po podobnych faszystowskich dekretach godzących w trzy wielkie demokratyczne organizacje międzynarodowe — Światową Federację Związków Zawodowych, Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet.

Francuska Rada Pokoju ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że decyzja rządu francuskiego nie wywoła zamierzonych skutków, ponieważ autorytet Światowej Rady Pokoju opiera się we Francji na milioarach Francuzów i Francuzek, zjednoczonych w walce o pokój. Decyzja rządu francuskiego — głosi dalej deklaracja — stanowi nowy objaw podporządkowania się siłom agresji. Na zakończenie Francuska Rada Pokoju domaga się cofnięcia bezprawnego dekretu.

Komunistyczna Partia Francji stwierdza w swym protestie, że decyzja rządu jest niesłychanym aktem samowoli i bezprawia.

Komunistyczna Partia Francji wyzywa wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów, demokratów i przyjaciół pokoju, aby wystąpili przeciwko bezprawnej aktywności rządu francuskiego. Ze wszystkich stron Francji napływają wiadomości o uchwałach protestacyjnych niezliczonych organizacji. Przeciwno faszystowskiemu dekretovi rządu Queuille'a zaprotestowały m. in. sekcje CG — z departamentów Hautes Pyrenees, Ariège, Haute Garonne, Tarn et Garonne, związki zawodowe kolejarzy w Tuluzie, Albi, Castres, Montauban, Carcassonne, Castelnaudary. Rada Krajowa Towarzystwa Francja — Związek Radziecki, sekcje FPK w różnych departamentach itd.

„Humanité” pisze: „Mali ludzie reprezentujący garstkę francuskich i amerykańskich bankierów i handlarzy

armat, próbują pociągnięciem pióra zahamować działalność tych, którzy reprezentują potężny rozmach wszystkich ludów świata, dążących do pokoju. Fakt, że Światowa Rada Pokoju obrala nasz kraj jako siedzibę swego Biura, jest dla Francji wielkim zaszczytem. Pokażemy, że zasługujemy na ten zaszczyt.

„Ce Soir” pisze, że dekret Queuille'a jest zniewagą dla przeszło 15 milionów Francuzów, którzy podpisali Apel Sztokholmski, zniewagą dla tych wszystkich, którzy obecnie aprobują protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ładają zawarcie Aktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

LONDYN (PAP). Przewodniczący Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju Pritt popęlił decyzję rządu francuskiego w sprawie zakazania działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium francuskim. Ten reakcyjny krok rządu francuskiego — oświadczył Pritt — stawia go w szeregach wrogów pokoju.

Dziennik „Daily Worker” pisze, że atak rządu francuskiego na Światową Radę Pokoju jest nowym dowodem niewolniczej uległości wobec Stanów Zjednoczonych.

PRAGA (PAP). — Na wiadomość o zakazaniu we Francji działalności Biura Światowej Rady Pokoju, Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy przesłała stanowczy protest do premiera i ministra spraw wewnętrznych w Paryżu.

Czas już najwyższy położyć kres niehumanym zbrodniom dokonywanym pod flagą ONZ w Korei Rezolucja Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych

Sekretariat Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) obradujący w ostatnich dniach w Warszawie ogłosił rezolucję następującej treści:

Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) piętnuje silnie nieokreślenie, zniesienie i masakry, jakich nieustannie od miesięcy dokonują w Korei amerykańskie siły zbrojne. Bohaterski ten kraj jest straszliwie pustoszone. Już blisko milion ludzi: mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci zginęło pod gruzami miast i wsi koreańskich, zmarło wskutek tortur, lub zostało bestialsko zgładzonych w obozach koncentracyjnych. Bezczelne skazy przastarej cywilizacji są systematycznie niszczone.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wyzywa wszystkich tych, którzy nieśli wieloletnie okrucieństwa hitlerowskie i którzy walczyli o wyzwolenie swych krajów, aby podzielić stanowczą walkę o pokój i przeciwstawiać się tym okrutnym zbrodniom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych pozwalając na dokonywanie pod swą flagą takich bestialstw zawiadza narodzi, jakie pokładają w niej narodzi.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wyzywa wszystkich uczestników ruchu oporu, byłych internowanych, deportowanych, kombatanów, ofiar wojny i faszyzmu, wszystkich tych, którzy nie zapomnieli przeszłych okropności, aby dla poleśnienia kresu tej okrutnej wojnie zgładzali natychmiastowe zwolnienie konferencji wszystkich zainteresowanych krajów, wycofania obcych wojsk z Korei i umożliwienia ludowi koreańskiemu uregulowania własnych wewnętrznych problemów tak, jak tego domagała się uchwała b. „Askiej” sekcji Światowej Rady Pokoju.

Protest Albańskiej Republiki Ludowej w ONZ przeciw prowokacjom monarcho-faszystów greckich

TIRANA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej skierowało do sekretariatu ONZ depeszę zawierającą protest przeciwko prowokacjom dokonywanym przez siły zbrojne greckiego rządu monarcho-faszystowskiego na granicy Albanii.

Depesza przytacza 18 wypadków naruszenia granic Albanii

przez samoloty greckie w okresie od 1 do 28 marca br. W szczególności w dniu 25 marca grecki samolot wtargnął do obszaru powietrznego Albańskiej Republiki Ludowej w rejonie Muziny i rzucił ulotki zawierające faszystowskie odczyty.

W dniu 1 marca żołnierze greckich wojsk monarcho-faszystowskich ostrzelali z karabinów maszynowych albańską straż graniczną w rejonie Siwani.

20 marca grecki okręt wojenny wpłynął na albańskie wody terytorialne i zbliżył się na odległość 1 km od brzegów Albanii w rejonie Himari.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej protestuje jak najbardziej energicznie przeciwko tym nieczynnym prowokacjom monarcho-faszystowskiego rządu ateńskiego, występującego się amerykańsko-angielskim podległym wojennym. Rząd Albańskiej Republiki Ludowej wyzywa raz jeszcze Organizację Narodów Zjednoczonych do poczynienia niezbędnych kroków w celu poleśnienia kresu tej prowokacyjnej działalności rządu monarcho-faszystowskiego, która służy interesom amerykańsko-angielskich podległych wojennych.

Rząd hinduski odmówił wizy członkom ruchom działaczom ruchu pokoju

LONDYN (PAP). — Jak donosiła Agencja Reutersa, rząd hinduski odmówił wizy wjazdowej do Indii dla wzięcia udziału w drugim Ogólnohinduskim Kongresie Obrońców Pokoju Fryderykowi Joliot - Curie, Paul Robesonowi i Hewlett Johnsonowi.

Na cześć Święta Pracy

Robotnicy „Wietrzni”
wyłamią 200 ton kamienia ponad plan

Skalnicy Zakładów Wapiennych „Wietrzni” w Klecach. tow. tow.: Jan Jabłoński, Antoni Osman, Stanisław Zak, Józef Woś, Marian Piwowar, Andrzej Janowski oraz wiertacz Wincenty Wójcik zobowiązali się wyłamić ponad plan 200 ton kamienia w kwietniu. W ślad za skalnikami — układacze tow. Adam Majkowski i Józef Górczak zobowiązali się wyłamić kamień ułożyć w pięciu. Palacze — Jan Wąchocki, Wincenty Musiał i Franciszek Tokarski zobowiązali się wyłamić dodatkowo 100 ton wapna. Ponadto załoga „Wietrzni” zobowiązała się wywieźć 300 ton odpadów z terenu kopalni. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 19.040 zł.

Zobowiązania drzewiarzy starachowi.kich

Nie pozostała w tyle za drzewiarzami z KZD, RZD i Tartaku we Włoszczowie, załoga Tartaku Nr 1 w Starachowicach, która zobowiązała się dla uczczenia 1 Maja wyprodukować i upłynnić 200 m sześć. surowca. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 43.060 zł.

Robotnicy formierni Tartaku Nr 7 w Starachowicach zobowiązali się przekroczyć plan w kwietniu o 10 proc., a załoga hali traków — przekroczyć plan o 5 proc. Ogólna wartość zobowiązań 2.746 zł.

Spółdzielnia produkcyjna w Szańcu 2 dni wcześniej zakończy siewy

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Szańcu na wspólnej naradzie z traktorzystami z POM-u zobowiązali się dla uczczenia 1-Maja zakończyć prace wiosenne na 2 dni przed terminem.

Jednocześnie wezwali oni spółdzielnię produkcyjną w Skotnikach i brygadę traktorzystów nr 2 do współzawodnictwa o ilościowe, jakościowe i terminowe wykonanie prac wiosennych.

Nie ustaniemy w walce dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji, sprawa człowieka

Przemówienie premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza
wygłoszone w dniu 8 kwietnia w Oświęcimiu

W dniu 8 kwietnia br. premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w Oświęcimiu na wielkiej manifestacji bojowników o pokój i demokrację, następujące przemówienie:

Zobraliśmy się tu, przybysze z kraju i zagranicy, by uczcić Międzynarodowy Dzień byłych Więźniów Politycznych i uczestników Ruchu Oporu, bojowników antyfaszystowskich. Stoiśmy pośród ponurych bloków Oświęcimia, którego imię stało się symbolem grozy i zdziwienia, barbarzyństwa i bezgranicznej brutalności faszystów, a zarazem pomnikiem męczeńskiej śmierci milionów ludzi. Kiedy nadeszły owe pamiętne dni roku 1945, gdy pomiędzy drutami i barakami obozów koncentracyjnych wtargnęły zwycięskie oddziały Armii Radzieckiej, kiedy na radzieckich czołgach wjechała między te mury wolność, kiedy pijani szczęściem i radością odzyskanej swobody szliśmy naprzeciw nowemu jutru — zdawało się nam, że koszmarny Oświęcim, Dachau i Buchenwald należy do bezpowrotnej przeszłości, że tym razem już się nie odrodzi.

Nie ma już wśród żywych Hitlera i Mussoliniego, poniosli zasłużoną karę śmierci oprawcy z ich swastyki. Ale z ich śmiertelnością nie zeszli bynajmniej do grobu faszyzm, imperializm, militarizm.

Gdyby nam tu, na tym oświęcimskim placu obozowym ktoś przed sześciu laty powiedział, że nasi oprawcy w mundurach Wehrmachtu i SS dostaną znowu broń do ręki, że ich na nowo uzbroją i sformują w zwaręte oddziały, powiedzielibyśmy, że to fantazja obłąkanego umysłu. A przecież znalazły się takie obłąkane umysły, które w niespełna sześć lat po zakończeniu tamtej rzezi, wypychają znowu broń do ręki hitlerowskim mordercom i bandytom.

Dla nas, dla narodu polskiego, sprawa jest oczywista. Nowy Wehrmacht — to nowy „Drang nach Osten“, nowy Wehrmacht — to nowa wojna. Nowy Wehrmacht — to odwet.

Propaganda rewizjonistyczna przeciwko Polsce szaleje w Niemczech zachodnich. Oto właśnie ostatnie dni przyniosły nowy jej przejaw. W Lubecie zapowiedziano jazdę delegatów przesiedleńców z terenu Gdańska, którzy wybiorą jakiś parlament i rząd gdański i proklamują je jako władzę wolnego miasta. Ta nowa szopka, odegrana z natchnienia władz anglosaskich, może budzić wśród nas uśmiech politowania. Bo znamy już los podobnych rządów emigracyjnych, które poniewierają się po śmiertelnych historii. Ze wspomnę choćby groteskową postać pana Zaleskiego go, pozującego na rzekomego prezydenta w Londynie. Ale owa szopka gdańska jest przejawem niezrozumiałej roboty politycznej naszych wrogów, którzy takimi imprezami chwytały na wędki swych celów wojennych ludność Niemiec zachodnich. Dlatego musimy czujnie baczyć na tę robotę i być w jej organizatorów, mobilizując opinię polską przeciwko wszelkim próbom kwestionowania raz na zawsze ustaleń i wytyczonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Do jakich niecznych środków uciekają się w tej walce wrogi pokoju, niechaj świadczą sprawa błogosławieństwa papieskiego dla Oswalda Pölla. Temu uciekinierowi spod szubienicy Watykan przesyła swe błogosławieństwo. Na urągawisko pamięci tych wszystkich księży katolickich, których krew srogiła płaski Brzeziński, Oświęcim i dziesiątki innych miejsc kaźni, którzy cierpieli i walczyli tu wraz z nami.

Ci, którzy remilitaryzują Niemcy i przygotowują nową wojnę, którzy zbroją armieaborce i grożą nam bronią atomową, raz jeszcze jednak czynią rachunek bez gospodarza. Na ich drodze stoi ogromny, setki milionów ludzi ruch obrońców pokoju. Na ich drodze stoi potężny obóz państw pokolewanych, pod wodzą Związku Radzieckiego. Apel Stalinskiego zabierał dłoń, która chciała rzucić bombę atomową na Kopenhagę, Świątynia Rada Państwa me-

bilizuje dziś masę, by powstrzymać dłoń, która wkłada za karabin w ręce hitlerowcom, by zmusić te dłoń do podpisania Aktu Pokoju.

Czy jest możliwe, by nasza akcja, akcja obrońców pokoju zdołała zatrzymać zbrodniczy pochód agresorów? Tak jest. Jest możliwe. Trzeba tylko, by miliony ludzi wszystkich krajów stanęły do apelu i pokazały dowodnie, że nie chcą ginąć za obcą sobie sprawę, że nie chcą produkować narzędzi mordu dla amerykańskich imperialistów. Przypatrzmy się zachodniej Europie. We Francji i Włoszech olbrzymia większość narodu stanowczo wypowiedziała się przeciwko udziałowi w amerykańskiej wojnie. W Niemczech zachodnich rośnie opór mas przeciwko remilitaryzacji. Niemcy demokratyczne, w imieniu których przemawiała tu wdowa po wielkim synu niemieckiego narodu Thaelmannie — Niemcy demokratyczne to coraz mocniejszy bastion pokoju. We wszystkich krajach szerzy się ruch obrońców pokoju. W krajach kolonialnych i półkolonialnych nienawidzą do imperializmu rozpłomienia się w żagiew buntu i czynnego oporu.

A w krajach obozu pokoju buduje się nowe życie i narasta potęga gospodarza. Złamią sobie zęby o tę potęgę siły materialnej i potęgę ideału pokoju przynikającej setki milionów ludzi — ci wszyscy, którzy poprobują dokonać zamachu na pokój światowy.

Szeroki jest front naszej walki, jest w nim miejsce dla każdego patrioty, dla każdego uczciwego człowieka.

Front jest ogólnonarodowy, bo nie może w nim zabraknąć żadnego polskiego patrioty. Front jest ogólnonarodowy, bo z nim związane są nierozdzielne losy naszego narodu, losy Polski i ludu polskiego.

Idziemy naprzód, budujemy piękne jutro naszej pięknej ojczyzny. Wszystko co żywe, otworze i ożywił się — jest z nami. Niechaj na tym miejscu kaźni, na tym miejscu gdzie milio-

ny oddali swe życie, gdzie za sprawę narodu waleczyli tysiące bezimiennych bohaterów wolności, byli wiwatowicie polityczni i żołnierze ruchu oporu, złożą uroczyste przyrzeczenie, że nie ustanią w walce dopóki nie zwycięży ostatecznie, sprawa pokoju, wolności i demokracji, sprawa człowieka.

Cześć pamięci milionów ofiar faszystów!

Chwała bohaterom, którzy rozgromili Hitlera i przynieśli wolność narodom — chwała Armii Radzieckiej i jej wodzowi Józefowi Stalinowi!

Niech żyje potężny front pokoju!

Niech żyje naród polski!

W Zakładach Starachowickich magazyny i place zajęte są setkami ton cennego metalu

Na co czekać — Centrala Złomu
i Centrala Zaopatrzenia Materiałowego?

W magazynach i na placach Zakładów Starachowickich leży ogółem 2 tys. ton złomu wlewniczego i żeliwnego, który nie nadaje się do użytku dla Zakładów, a zatem w myśl instrukcji PKPG i zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego powinien być przejęty przez Centralę Złomu. W tym celu Zakłady Starachowickie wystąpiły do Centrali Złomu w Katowicach jeszcze w połowie czerwca ubiegłego roku, niestety jednak bez żadnego rezultatu.

Podobnie przedstawia się sprawa odczyszczenia stali szybkiej, która leży na placu, ulegając korozji, a którą Zakłady zgłosiły tej samej Centrali 10 sierpnia ubiegłego roku, również bez rezultatu. Obecnie ilość tej odczyszczonej stali wynosi ponad 45 ton.

Nie lepiej jest z odpadkami cennych metali kolorowych. Zakłady Starachowickie po zgłoszeniu tych odpadków do właściwych Central Zaopatrzenia Materiałowego muszą czekać po kilka miesięcy na dyspozycję wysyłkową. Zachodzi uzasadniona obawa, że ze względu na wielkie ilości tych złomów, ich duża różnorodność oraz długi czas magazynowania, mogą one zostać pomieszczone, co pociągnie za sobą dodatkowe koszty przy wysyłce.

Jako przykład lekceważącego

stosunku do sprawy upłynięcia złomów metali kolorowych posłużyć może fakt, że Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Metalowego, delegatura w Świętochłowicach zadysponowała zaledwie 10 proc. zgłoszonych jej złomów, a przecież wiele zakładów przemysłowych czeka właśnie na metale kolorowe, które zaważają magazyny i place w Starachowicach.

Najwyższy czas, żeby Centrala Złomu w Katowicach i Centrala Zaopatrzenia Materiałowego poważnie się tym zainteresowały.

Tadeusz Górski

Dzięki pomocy organizacji partyjnej formierze Odlewni Zeliwa w Niekłaniu zwycięsko realizują zobowiązania 1 - Majowe

BEZ przerwy płynie wskim strumieniem z otworów pieców roztopiony, biały metal — żeliwo. Kolejno podstawiane typy napelniają się płynnym metalem. Za chwilę metal ten wlewy w przygotowane formy zastępnie, przyjmując nadane mu kształty.

W wielkiej hali Odlewni Zeliwa w Niekłaniu widać intensywną

GÓRNICZY CZECOSŁOWACCY ŻYJA LEPIJ I SZCZĘŚLIWIEJ W LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ CZECOSŁOWACJI



W ustroju kapitalistycznym praca górnicza była nisko ceniona, była ona przedmiotem wyzysku ze strony baronów węglowych. Po wyzwoleniu w r. 1945 i po upaństwowieniu górnictwa czecchosłowackiego nastąpiły radykalne zmiany. Warunki pracy, higiena i bezpieczeństwo pracy uległy ogromnej poprawie, troska o zdrowie i wczesny robotniczy jest przedmiotem szczególnych starań rządu. Zarobki górnicze wzrosły ogromnie, jak również renty i pensje dla wysłużonych górników. Warunki mieszkaniowe górników są coraz lepsze. — Jeszcze przed 20 laty praca górnicza była pogardzana z powodu ciężkiego smogu, słych zarobków i niesłownych warunków pracy w ustroju wyzysku kapitalistycznego. Obecnie ołbrzymie i potężne maszyny otrzymane od Związku Radzieckiego stały się przyjacielami górnika a systematyczna mechanizacja kopalni zastępuje ciężką pracę rąk młotów i dół.

Kolejarze parowozowni w Skarżysku winni wzmocnić walkę o oszczędzanie metali kolorowych

„Ważnym zagadnieniem gospodarczym roku 1951 jest osiągnięcie radykalnego zmniejszenia zużycia metali kolorowych.

W roku bieżącym musimy, mimo wzrostu produkcji przemysłowej, zużywających metale kolorowe, zmniejszyć absolutnie zużycie aluminium, cyny i ołowiu i nie dopuścić w zasadzie do zwiększenia zużycia miedzi. Tymczasem w dziedzinie zużycia metali mamy wiele jaskrawych przykładów marnotrawstwa i technicznie nieuzasadnionego ich stosowania — powiedział na VI Plenum KC naszej partii, tow. MINC.

Sprawa obniżenia kosztów własnych, sprawa walki o marnotrawstwo stała się obecnie zagadnieniem pierwszoplanowym we wszystkich galeiach gospodarki narodowej. Pod kierownictwem swych organizacji partyjnych załogi fabryk, kopalni, budów i warsztatów, wydały zdecydowaną walkę wszelkiemu marnotrawstwu. Robotnicy, majstrówie, technicy i inżynierowie, analizując dziś indywidualnie i zespołowo dotychczasowe zużycia surowców i opracowując metody pracy, pozwalające zmniejszać koszty własne produkcji. W parowozowni Skarżysko-Kamienna zorganizowano ostatnio naradę produkcyjną, na której szeroko przedyskutowano problem zużycia metali i konkretne formy jego oszczędzania, a w szczególności oszczędzania metali kolorowych. Narada dała pewne rezultaty. Przede wszystkim pod maszynami — tokarkami, frezarkami, obrabiarzami, wiertarkami — podłożono blachy z podwiniętymi brzośkami, aby spadające z maszyny wióry metali kolorowych — nie rozsypany się po całym

warsztacie. Nagromadzone w ten sposób stopy wiórów, wędrowały do pieca w odlewni, stanowiąc cenny surowiec. Było to pierwsze poważne osiągnięcie.

Nie tylko jednak zespołowo walczone o oszczędzanie metali kolorowych. Sprawa ta stała się punktem honoru produkcyjnych robotników. Np. tow. Feliks Mirkowski, kierownik robót, wraz z formierzem tow. Wierzbowskiem zaczęli stosować kamienie kuliste z żeliwa bębnowego, zamiast dotychczasowych stosowanych z brązu czy aluminium. Praktyka wykazała wyższą jakość nowych „kul” — Obliczenia wykazały, że zużywają się one dopiero po upływie 3-4 miesięcy, podczas gdy poprzednie często się zacięły i zużywały w ciągu 2-3 tygodni. Kolorowy metal został zastąpiony dużo tańszym żeliwem.

Powyższe przykłady świadczą o tym, że w parowozowni skarżyskiej mamy ludzi, którzy doceniają konieczność zmniejszenia zużycia i oszczędzania metali kolorowych. Niestety jest ich jeszcze niewiele.

A przecież tow. Minc, mówiąc o zmniejszeniu zużycia metali kolorowych zwrócił uwagę, że „cel ten jednak będzie osiągnięty dopiero wtedy, kiedy sprawa oszczędności w zużyciu materiałów kolorowych ze sprawa interesującej kilkunastu, czy kilkudziesięciu, specjalistów — przajdzie do rządu, leżących na sercu robotnikom, technikom i inżynierom”.

Tymczasem, tak partyjni Komitet Kolejowy, jak i ZEK w Skarżysku nie zmobilizowały

dostatecznie i nie skoncentrowały uwagi wszystkich grup partyjnych i związkowych wokół tych zagadnień. Organizatorzy grup tow. tow. Miarka, Menert, czy Wierzbowski stwierdzają, że nie czują nad sobą troskliwej opieki i pomocy oddziałowej organizacji partyjnej. Dlatego — jak twierdzą — mimo najlepszych chęci z ich strony sprawa walki o oszczędzanie metali nie żyje jeszcze całą załogą parowozowni i dlatego walka o oszczędność daje jeszcze niewystarczające rezultaty. Wiele możliwości zmniejszenia zużycia metali kolorowych nie jest jeszcze wykorzystanych, nadal można spotkać przejawy marnotrawstwa i lekceważącego stosunku do tej sprawy. Przed organizacją partyjną w Skarżysku — Kam. stoi poważne i nie rozwiązane dotąd zadanie uaktywnienia grup partyjnych, które winny stać się szturmem oddziałami w walce o obniżenie kosztów własnych, o zmniejszenie zużycia metali kolorowych. Sprawa ta musi przestać być tylko sprawą kierownictwa i kilku produkcyjnych robotników, a stać się sprawą całej załogi. Należy również sprawę oszczędzania metali kolorowych postawić przed klubem racjonalizatorów, skierowując twórczość członków klubu właśnie na rozwiązanie tego problemu.

Dziś, kiedy VI Plenum KC w referatach tow. Bieruta i tow. Mince, jasno wytyczyło drogę walki frontu narodowego o pokój i Plan 6-letni, ambicją kolejarzy parowozowni w Skarżysku winno być zajęcie miejsca w pierwszych szeregach tego frontu.

(Jab)

na pracę. Dzienna zmiana formierzy całej obsługi pieca i maszyn formierczych realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 1-Maja.

Przy pierwszych od wejścia maszynach formierczych, na wprost buchających żarem pieców, pracują inicjatorzy zobowiązań formierze: tow. Nikodem Chudzik z grupy Lisowskiego, dalej tow. Roman Palosz i Władysław Jedynak.

Tow. Chudzik jako jeden z pierwszych podjął na apel organizacji partyjnej zobowiązanie 1-Majowe. Wraz z formierzem Lisowskim i pomocnikiem Bednarzem postanowili wykonać w kwietniu o 20 odlewów więcej niż w ubiegłym miesiącu.

Gdy przeczytaliśmy w gazecie, że robotnicy z Prusko wa postanowili pierwsi w Polsce uczcić Święto Pracy wzmożoną produkcją, a tym samym przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego, nasza załoga postanowiła na narzędzie produkcyjnej podjąć zobowiązania produkcyjne. Każdy z formierzy zastanawiał się, jak sobie rozłożyć pracę, aby mógł dzień nie wykonać dodatkowego przynajmniej jeden odlew więcej. Ale sprawa była nie tak prosta, ponieważ od przeszło miesiąca nie mamy właściwego kurzu formierskiego do odlewów — opowiada tow. Chudzik o trudnościach, z jakimi borykają się formierze Odlewni w Niekłaniu.

Sprawa dostarczenia odpowiedniego kurzu formierskiego ciągnie się już od stycznia br. Kierownictwo Odlewni w styczniu br. zgłosiło w Centrali Zbytu Produktów Węglowych w Katowicach zapotrzebowanie na odpowiednią ilość kurzu formierskiego potrzebną do miesięcznej produkcji. Norma tytu zapasu tego kurzu są bowiem przewidziane tylko na 1 miesiąc, toteż zakład posiadał w zapasie ilość kurzu potrzebną do produkcji jednomiesięcznej. Gdy na początku marca br. pomimo wielokrotne go monitorowania Centrali w Katowicach, Odlewnia nie otrzymała kurzu formierskiego, zmniejszona była pożyczka materiałowa z innych wytwórni. Ale jakże potrzebny kurzu formierskiego była niedostateczna, co stało się powodem tego, że

procent braków w odlewach doszedł do 19.

Natychmiastowe wprowadzenie odpowiedniego gatunku kurzu stało się szczególnie palące, gdy 160 formierzy Odlewni Zeliwa w Niekłaniu postanowiło zwiększeniem ilości wykonanych odlewów — uczcić Święto Pracy.

Podjął zobowiązanie i nie wykonał go — mówi tow. Roman Palosz — to nie po naszem, nie po partyjnemu. Dlatego też, gdy podjęliśmy z dwoma towarzyszami zobowiązanie wykonania na dzień 1 Maja o 50 sztuk odlewów więcej, widząc trudności, które mogły nam uniemożliwić wykonanie zobowiązań, zwróciliśmy się do organizacji oddziałowej, aby nam pomogła.

Organizacja oddziałowa wraz z kierownikiem Odlewni tow. Władysławem Okłą na jednym z zebranych postanowiła zorganizować we własnym zakresie, na własnych młynkach formierskich, pomimo braku odpowiednich urządzeń, produkcję kurzu formierskiego. — Praca ta została wykonana dzisiaj, gdy wszyscy ludzie pracy w naszym kraju we wspólnym froncie na rodowym wykonując zobowiązania produkcyjne walczą o pokój, o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego — mówi formierz tow. Jedynak — i my nie pozostaliśmy na uboczu. Długośmy swój wysiłek do szybszej realizacji zadań Szczęśliwości. Pomoc organizacji partyjnej okazała się skuteczną i mamy dziś potrzebny nam do produkcji kurzu formierskiego. Robimy go sami w naszych zakładach. Mogę śmiało powiedzieć, że tylko dzięki temu, dzięki naszej organizacji partyjnej postanowiliśmy dawać w kwietniu o dwa odlewy dziennie więcej, zobowiązanie wykonaliśmy z nadwyżką.

Trudno jeszcze określić ile kilogramów dodatkowych odlewów wykonają robotnicy Odlewni Zeliwa w Niekłaniu nad plan. Jedno jest pewne, że ilość wykonanych zaniowych kilogramów liczy się już na wzięciu w Rady Ministrów z wojewódzkiej Wojewódzkiej Jedynak zaskarżonego w Kielcach, że soba każdego piątek tygodnia, od

Chłopi pacanowscy chcą kroczyć w pierwszych szeregach frontu narodowego

Z pobytu wicepremiera Korzyckiego w Pacanowie

Do Pacanowa przybył ubiegłej niedzieli wicepremier Rządu RP Antoni Korzycki, ażeby spotkać się z chłopami i opowiedzieć im o budownictwie socjalistycznym w Polsce oraz porozmawiać o ich życiu, trudnościach i osiągnięciach.

Od wczesnego ranka drogi wiodące do Pacanowa zatoczyły się ludźmi. Ze wszystkich gromad gminy Pacanów, z gmin Oleśnica, Wójcza, Wolica i Lubnice, podążali pieszo lub na furmankach mężczyźni, kobiety i młodzież.

W południe sala kina w Pacanowie wypełniła się po brzegi, a setki ludzi, którzy już nie znali miejsca, zaległy plac przed kinem i sąsiednią ulicą, skupiając się pod zawieszonymi głoścnikami.

Kiedy tow. Bakowski, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Busku-Zdroju, witając dostojnego gościa powiedział, że w Polsce sanacyjnej nie było do pomysłu, ażeby do odległej wsi przyjechał członek Rządu, celem omówienia z chłopami ich własnych spraw, sala zagrzmiała długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, chłopie bezpartyjni, młodzieży oraz wszyscy zebrani — rozpoczął ob. Korzycki — zebraliśmy się tu po to, ażeby wspólnie



Traktorzystka Regina Kowalczyk była do niedawna robotnicą sezonową w PGR Wilanów. Gospodarstwo wysłało ją na 2-miesięczny kurs traktorzystów i dzisiaj Kowalczyk stanęła już do pracy w nowym zawodzie. Na zdjęciu: Regina Kowalczyk i awansowany z traktorzysty na brzdądzistę St. Wernio, który w ub. roku wykonał plan w 180 proc. i zaoszczędził 1800 kg paliwa, przy traktorze „Zetor 25”.

CAF fot. Nowosielski

radzić nad tym, jakby najlepiej walczyć na waszej wsi o szczęśliwsze, socjalistyczne jutro”.

Analizując przemiany, jakie dokonują się dziś w Polsce Ludowej, mówca zapoznał zebranych chłopów z podstawowymi założeniami Planu 6-letniego oraz przedstawił wizję naszego kraju w r. 1955, po zwycięskim wykonaniu zadań Wielkiego Planu.

„Żyjemy w Polsce coraz lepiej i szczęśliwiej od czasu, gdy władza należy do robotników i chłopów.

Wydaliśmy walkę — mówił wicepremier — przestarzałym metodom pracy na roli. Zastępujemy chłopskiego konia nowoczesną maszyną. Dziś już na polskich polach orze ponad 24 tys. 500 traktorów. W końcowym stadium realizacji Planu 6-letniego ilość tych traktorów wzrośnie do 70 tysięcy. W tym też czasie w Polsce elektryfikowana będzie połowa wszystkich wsi. Coraz świetlej żyje wieś polska. Coraz więcej młodzieży chłopskiej wyjeżdża na studia. Coraz więcej jest we wsi książek i świetlic. Dziś już co czwarta wieś w Polsce ma swoją świetlicę, w której chłopie mogą przeczytać gazetę, wypożyczyć książkę i znaleźć kulturalną rozrywkę”.

W dalszym ciągu wicepremier Korzycki, omawiając wzrost świadomości chłopów, stwierdził, że coraz więcej chłopów rozumie wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną. Dowodem tego jest już dziś istnienie i praca ponad 2800 spółdzielni produkcyjnych w naszym kraju, w których chłopie żyją coraz dostatniej. „Ale też to lepsze, szczęśliwsze, socjalistyczne jutro — powiedział w końcu swego referatu wicepremier Korzycki — zależy przede wszystkim od was. Tylko rzetelną i sumienną pracę, należyty wykonanie swoich obowiązków i realizowaniem wszystkich tych praw, o które walczy dziś cały naród, budując podstawy socjalizmu, uczynimy wieś polską kwitnącą, a życie w niej w pełni szczęśliwym i radosnym”.

Referat wicepremiera Korzyckiego, wywołując żywiołową dyskusję. Ob. Karol Kuc, z gminy Wójcza, mówił o tym, że chłopie coraz lepiej rozumieją wyższość gospodarki spółdzielczej nad indywidualną. Trudno nie rozumieć, że w spółdzielni produkcyjnej, gdzie praca jest planowa i wykonywana w oparciu o najnowsze zdobycze techniki i nauki rolniczej, życie jest radosne, szczęśliwe i dostatnie i nie przypomina w ni-

czym ciężkiej pracy, a nieraz i biedy na 2 czy 3-hektarowym gospodarstwie.

Ob. Kuc wrócił do Polski przed 17 miesiącami z USA, gdzie przeżył — jak to sam powiedział — „pół wieku”. „Widziałem to rzekomo szczęśliwe życie, gdzie setki tysięcy ludzi proszą o kawałek chleba, gdzie miliony ludzi nie mogą dostać żadnej pracy, wówczas, gdy kapitalistom, żyjącym z wyzysku szerokich mas, nie brak niczego.

„Wróciłem do Polski z radością — powiedział ob. Kuc — i coraz bardziej dumny jestem, z naszych wielkich przeobrażeń, jakich dokonujemy w naszym kraju, dążąc do socjalizmu”.

Również ob. Mądra, ze wsi Chrzanów, w gminie Wójcza, mówiła o docenianiu przez coraz szersze rzesze chłopstwa idei spółdzielczości produkcyjnej. Sprawa spółdzielczości jest już dzisiaj tematem powszechnych rozmów w chałupach chłopskich. Ale chłopie ciągle jeszcze za mało znają zasady spółdzielczości. W wielu gromadach zbyt silna jest jeszcze propaganda kułacka. Dlatego też potrzebna jest akcja uświadamiająca. Potrzebne są częstsze,

dobre prelekcje, które by pouczyły chłopów i wykazywały wyższość gospodarki zespolowej na przykładach.

Także Józef Czapla, ze wsi Rataje Karśkie, poruszył ten temat. Podkreślił, że dotąd nie widział jeszcze żadnej spółdzielni. Takich zaś chłopów jak on, jest wielu. Dlatego też trzeba stale wzmacniać akcję uświadamiającą wśród chłopów, obalając tym samym kułackie brednie.

O spółdzielczości produkcyjnej na wsi mówili również inni chłopie, zabierający głos w dyskusji. Np. ob. Stanisław Rejszewski podkreślił, że gmina Pacanów posiada już jedną spółdzielnię produkcyjną w Słupi. Trzeba, aby spółdzielnia ta dała początek przebudowy socjalistycznej wsi w gminie Pacanów. Musi więc ona świecić przykładem dla okolicznych gromad.

Dyskusję podsumował wicepremier Korzycki, podkreślając słusność poruszanych przez zebranych chłopów zagadnień.

Zebranie to pozostawi niewątpliwie trwały ślad w walce chłopów pacanowskich o pokój i Plan 6-letni.

B. B.

Nasi korespondenci i czytelnicy zapytują dlaczego?

„W ILŻY pow. Starachowice nie ma stałego kina? W mieście jest dużo młodzieży, która chciałaby korzystać z kulturowej rozrywki. Dotychczas ilżę odwiedzało kino objazdowe, ale rzadko i w nieregularnych odstępach czasu, a w pobliskich wsiach nie było już od kilku miesięcy. Sprawa ta wzbudziła zainteresowanie „Film Polski”.

Jan Kurek

„PACZKA wysłana z Gdańska dnia 27.2 br. została mi do rękona dnia 22.3, chociaż na pocztę w Denkowcu była już 1.3 br.? A więc w ciągu trzech tygodni listonosz „nie zdążył” mnie o tym zawiadomić. Czy odpowiednio władze nie mogą wpłynąć na to, aby poczta w Denkowcu należałoby pracować?

T. Szczygieł

„KOŁO ZMI” w TARŁOWIE nie przejawia żadnej działalności? Zebrania organizacyjne koła odbywają się bardzo rzadko, lub nie odbywają się wcale. Zarząd Gminny i Powiatowy ZMP winny zwrócić uwagę na to koło.

T. T.

„GRN w Pacanowie nie naprawia dróg ani mostów na terenie gminy, których brak ludność odczuwa dotkliwie. Należy jak najszybciej zająć się doprowadzeniem mostów do stanu używalności.

M. Kalita

„PRACOWNICY PZGS W KOŃSKICH nie otrzymują wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych?”

Liczne interwencje w tej sprawie pomijane są przez radę zakładową milczeniem. Skar-

g pracowników zlekceważył także przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Spółdz. ob. Jan Zawadzki. Oczekujemy więc wyjaśnienia od CRS.

Z. Wajnberger

„TRANSPORTER, tak ważne narzędzie pracy, zarówno w budownictwie przemysłowym jak i mieszkaniowym, stoi od pół roku bezużytecznie na przystanku stacji PKP w Suchedniowie? Transporter nie jest zabierany przed wpływami atmosferycznymi.

Dzieje się to w chwili, kiedy w całym kraju wysiłek ludzi pracy jest skierowany na racjonalne i oszczędne gospodarowanie narzędziami pracy. Sprawa transporteru winna się zająć GRN w Suchedniowie i wyciągnąć konsekwencje w stosunku do winnych marnotrawstwa.

J. Soliński

„GRN W WACHOCKU nie zainteresowała się młynem, warsztatem mechanicznym i budynkiem mieszkalnym (dawny miłostkowiec Schoenberga).

Nie wolno przecież zezwolić, by budynek mieszkalny stał nie użyteczny i niszczył się, podczas gdy w Wachocku i Starachowicach odczuwa się brak mieszkań dla robotników. Młyn stoi nieczynny a przecież PZGS mógłby go przejąć i użytkować.

Henryk Adach

„SŁUPY sprowadzone przez ZEORK przed półtora rokiem, w celu elektryfikowania wsi Łączna - Zagórze, leżą dotychczas przy drodze i niszczeją? Mieszkańcy wsi przypominają ZEORK-owi o konieczności przyspieszenia elektryfikacji ich miejscowości.

J. K.

Wycinanki opoczyńskie



Wycinanka opoczyńska stanowi jeden z zasadniczych i najbardziej oryginalnych rodzajów twórczości ludowej Kielecczyny. O ile tkactwo dekoracyjne i hafty, uprawiane w powiecie opoczyńskim, występują również w innych regionalnych ośrodkach sztuki ludowej nie tylko województwa kieleckiego, ale i innych terenów Pol-

ski, o tyle wycinankarstwo, rozwinięte na wsi opoczyńskiej, uprawiane jest poza tym jedynie na wsi łowieckiej, kurpiowskiej i częściowo lubelskiej.

Już w połowie XIX wieku dwa razy do roku, przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą, opoczyńskie gospodie wycinały ręcznie barwionym papierze pomysły „różgi”, „kółka”, „szlaczki” itd., którymi świątecznie przystrojaly izby. Wycinanki bawiły oko bogactwem dekoracyjności i zachwycaly, oryginalnością motywów i kształtów.

W latach 1860 — 70, gdy na rynku ukazaly się glosowane barwne papier, wycinankarstwo ogromnie się w tej okolicy rozpowszechnilo. Można by było spotkać we wszystkich chatkach wiejskich naokoło Opoczna. Nożycami do strzyżenia owiec, zrobionymi u miejscowego kowala na ręcznym kowadzie, wycinały chłopie swoje „różgi” i „szlaczki” nie zdając sobie nawet sprawy, jak piękne tworzą dzieła sztuki ludowej, które kiedyś do dzisiaj się należyte i pełnej oceny.

Bo ileż to razy różni „państwo” z miasta — którzy dawniej przyjeżdżali do Sobowin, Orgieniewa, Białaczowa, czy innych wsi powiatu opoczyńskiego kupować piękne tkaniny za „psie” pieniądze — śmiali się z tych wycinanek: Jakież to na tej wsi wszystko mało wybredne... papierem postrzyżonym izby sobie stroją...”

„Państwo” zamawiali czasem jakiś kilimek albo haft, którego 10 cm. trzeba było robić całą dobę za parę groszy. Ale, żeby wycinanki były komuś wtedy po trzeba, tego nie pamiętają ludzie z opoczyńskich wiosek.

Trudne więc zadanie miała władza ludowa, która rozpoczęła walkę o ożywienie sztuki ludowej i zapewnienie jej właściwego miejsca w narodowej kulturze.

W początkach marca 1949 roku pojawiły się we wsiach koło Opoczna plakaty. Ludzie czytali i dziwili się. Niektórzy nawet wierzyć nie chcieli. Bo i jakże? Konkurs na najlepszą wycinankę? A kogóż to ich wycinanki obchodzi?

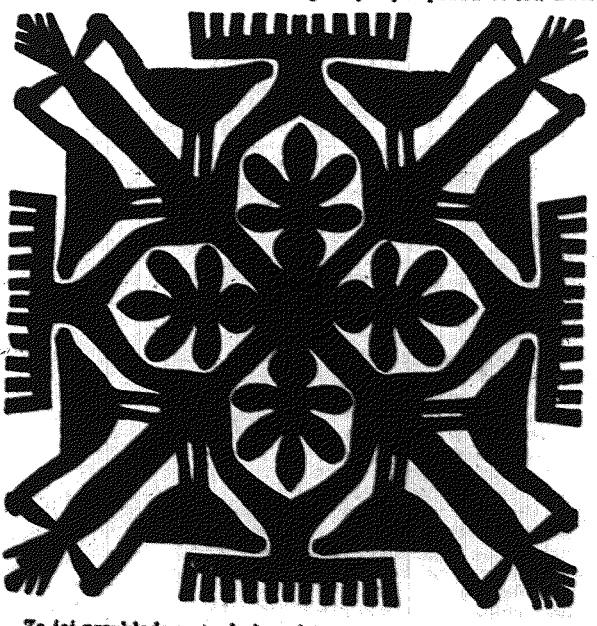
Mimo to Stanisław Brzeziński ze wsi Sobowin powiedział wieczerem do żony: „...a ja ci radzę, zrób ze 20 wycinanek i idź do Opoczna na ten konkurs. Może co z tego będzie”.

Wykroliła Brzezińska 25 wycinanek, takich jak to ona potrafi i schowała je pod zapaskę, za nosła następnego dnia do Opoczna. Przyjęli i nawet bardzo pochwalili.

We wrześniu 1949 roku „Opoczniankę” przejęła Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, która postawiła sobie za zadanie roztoczenie jak najszerszej opieki nad ludową twórczością artystyczną.

Na wieś opoczyńską zaczęły za pośrednictwem Centrali napływać zamówienia: na haft, na tkaniny dekoracyjne i na wycinanki. Spółdzielnia służyła radami, dostarcza surowca, organizuje pogadanki i wycieczki. W końcu października 1949 r. najlepsze wycinankarki, tkaczki i hafciarki opoczyńskie zwieźdzyły Warszawę. Maria Brzezińska pierwszy raz w swoim życiu wtedy jechała pociągiem, choć przeżyła już ponad 40 lat. Zwie-

Dziś 150 kobiet, wiejskich pracujących przy domowych warsztatach należy do spółdzielczych zespołów chałupniczych, które dzięki spółdzielni osiągały coraz więcej zamówień: Maria Wieprkowska z Orgieniewa zarobiła np. w marcu br. ponad 400 zł. za tkactwo dekoracyjne i za wycinanki. Spółdzielnia służyła radami, dostarcza surowca, organizuje pogadanki i wycieczki. W końcu października 1949 r. najlepsze wycinankarki, tkaczki i hafciarki opoczyńskie zwieźdzyły Warszawę. Maria Brzezińska pierwszy raz w swoim życiu wtedy jechała pociągiem, choć przeżyła już ponad 40 lat. Zwie-



Za jej przykładem poszły inne i w rezultacie w konkursie, który zorganizowała nowopowstała spółdzielnia sztuki i przemysłu ludowego „Opocznianka”, udział wzięło około 100 kobiet. Wycinanki Brzezińskiej umiane zostały na najlepszą, a ich twórczyni otrzymała nagrodę pieniężną.

W ten sposób nawiązany został pierwszy kontakt między spółdzielnią a wsią.

dział Muzeum Narodowe i do brzo pamiętają słowa, które im tam powiedziano: że i one są artystkami, bo tworzą prawdziwe dzieła sztuki ludowej, że no wa Polska ceni wszystko co cenę i jest w naszej tradycji, w naszym dorobku kulturalnym — a ich piękna i cenna praca jest prawdziwie twórczością artystyczną.

Dzięki naszym korespondentom...

W związku z notatką w dniu 31.III. br. w nr. 87 „Słowa Ludu”, dotyczącej złego oświetlenia ulicy Okólnik w Kielcach, Prezydium MRN w Kielcach zwróciło się do Zakładu Zbytu Energetycznego w Kielcach z prośbą o zainstalowanie żarówek na ul. Okólnik, co ma być w najbliższym czasie zainstalowane.

W odpowiedzi na zamieszczoną w nr. 70 „Słowa Ludu” z dnia 12. III. 1951 r. notatkę pt. „Usunąć nieporządek w GŚ gm. Dobromierz”. „Wspomoc Chłopska” we Włoszczowie winny nieprzepraszanie dyscyplinować Dobromierz na podstawie decyzji został zwolniony z pracy.

W związku z notatką w „Słowie Ludu” nr. 550 w dniu 20.XII.1950, w sprawie ambulatorium w Wachocku. Prezydium WRN wyjaśnia, że lokal na ambulatorium jest wyremontowany, lecz z braku kredytów nie jest jeszcze umeblowany. Umeblowanie lokalu i uruchomienie ambulatorium nastąpi w okresie najbliższych miesięcy.

Dyrekcja Okręgowa PKP w Lublinie zawiadamia, że zawiadowca stacji Wachock i kasjer przystanku osobowego w Starachowicach ob. Korosiński zostali ukarani za niewłaściwe spełnianie obowiązków służbowych.

Brak druków na zaświadczenia do biletów miesięcznych na przystanku osobowym Starachowice był tylko chwilowym i obecnie można je nabyć bez żadnych trudności.

W związku z notatką w „Słowie Ludu” nr. 550 w dniu 20.XII.1950, w sprawie ambulatorium w Wachocku. Prezydium WRN wyjaśnia, że lokal na ambulatorium jest wyremontowany, lecz z braku kredytów nie jest jeszcze umeblowany. Umeblowanie lokalu i uruchomienie ambulatorium nastąpi w okresie najbliższych miesięcy.

Organizacje masowe winny się zaktywizować z frontu Czynu Pierwszomajowego na odcinku walki z analfabetyzmem

Jednym z najważniejszych Czynów Pierwszomajowych, jakim ludzie Kieleccy uczczą swą świętość, będzie niewątpliwie chlubne zakończenie walki z analfabetyzmem w dniu 1-go Maja.

Największym wkładem pracy na odcinku WA mogą się poszczycić organizacje masowe, a w szczególności ZMP, Związki Zawodowe, Liga Kobiet i Samopomoc Chłopska oraz szerokie rzesze nauczycieli społecznych i szkolnych.

Na terenie województwa za rejestrowano 114.945 analfabetów z czego na kursy zostało skierowanych 59.337 osób. Ci,

których nie objęto nauką, to przeważnie starcy, lub ludzie, których zdrowie nie pozwalało na naukę (ślepoty, głuchota, niedorozwój).

Walka z analfabetyzmem na terenie Kieleccy trwa już od dość dawna. Szczególnie jednak przybrała ona na sile od zeszłego roku, kiedy to padło hasło, że 1-go Maja 1951 roku nie będzie w Polsce ani jednego analfabety. Zmobilizowano więc wszystkie możliwe środki do tej walki. W celu lepszej koordynacji pracy odbywają się co miesiąc odprawy z przedstawicielami organizacji masowych, a dwa razy w miesiącu

odprawy z podinspektorami powiatowymi, na których omawia się przebieg WA, jej stan, punkty oraz sposoby usunięcia bolączek.

Ogólna ilość kursów dla analfabetów w całej Kieleccy wynosi 2.083. Każdy kurs trwa od 5 do 6 miesięcy i słuchacze jego w tym czasie opanowują sztukę pisanie i czytania oraz 4 działy matematyczne. W zakresie nauki języka polskiego oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym przerabia się na kursach dwa podręczniki specjalnie wydane dla kursów — „Start” i „Na trasie”.

W walce z analfabetyzmem używa się różnych form nauczania. Główną i podstawową formą są kursy, dalej idą zespoły nauczania, a w końcu nauczanie indywidualne. Tu bardzo często spotyka się fakty, że młodzież w wieku szkolnym uczy swych rodziców i krewnych, kiedy młodzi ZMP-owcy poświęcają wiele czasu, aby dać Państwu Ludowemu jeszcze więcej ludzi świadomych, ludzi którzy z pełną świadomością staną we wspólnym frontie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

Obecnie, w ostatniej fazie walki z analfabetyzmem, uwidaczniają się jednak jeszcze pewne niedociągnięcia ze strony organizacji masowych. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na Związki Zawodowe, w szczególności zaś,

na Związek Zawodowy Budowlanych, który nie dopiwnął akcji początkowego nauczania, np. w PBP nr 3 w Kielcach oraz Związek Zawodowy Górników w Starachowicach zaniedbujący sprawę zorganizowania kursów w kopalni „Staszec”.

Państwo wydatkuje na akcję WA znaczne sumy pieniędzy. Dość wspomnieć, że przeszkolenie jednego analfabety kosztuje 75 zł. W skali ogólnopolskiej daje to dziesiątki milionów złotych. Tym bardziej więc zarządy wojewódzkie i powiatowe poszczególnych organizacji masowych winny zaktywizować się na odcinku akcji WA i przyczynić się do wypełnienia powziętego zobowiązania, którego realizacja przyspieszy marsz do socjalizmu oraz będzie cennym wkładem w walkę o pokój. (J.R.)

W związku ze zbliżającym się dniem 1-go Maja, członkinie Ligi Kobiet, aktywne walczące się do podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta Pracy.

Zobowiązania 1-szo Majowe podejmują kobiety zatrudnione w zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych oraz gospodynie domowe.

16 pracowników z BANKU ROLNEGO W OSTROWCU postanowili przepracować w niedzielę po 8 godzin, co w sumie przyniesie 700 zł oszczędności.

Pracownicy URZĘDU POCZTOWEGO W OSTROWCU zobowiązali się wykonać prace wiosenne w ogrodzie przyzakładowym i na boisku sportowym, oraz zmniejszyć ilość usterek w pracy i zwiększyć prenumeratę „Słowa Ludu” o 10 procent.

Kobiety CS PSS W OSTROWCU przepracują 100 roboczogodzin przy pracach ziemnych na terenie miasta. Dział księgowości, w którym pracuje również 7 kobiet podniesie swą wydajność pracy o 10 procent.

Pracownicy PZGS W OSTROWCU m. in. przepra-

cuja 260 roboczogodzin w ogrodzie przyzakładowym.

Podobne zobowiązanie podjęły członkinie koła terenowego LK W PRZYSUSZE pow. opoczyński.

Członkinie LK przy PGR w ŁAZISKACH, pow. radomski, przepracują jeden dzień bezpłatnie przy sadzeniu ziemniaków. Członkinie koła w Zameczku, Orońsku, Gębarzowie z tego samego powiatu zobowiązały się przepracować po kilkadziesiąt roboczogodzin bezpłatnie przy pracach wiosennych. Członkinie kół w JEDLIŃSKU i PRZYTUKU oblały drzewa przydrożne a koła w SKARYSZEWIE — przy gmachu Rady Narodowej.

Kobiety zatrudnione w przedsiębiorstwie „BETON-STAL” i CEMENTOWNI W WIERZBICY załadują dodatkowy wagon żwiru.

Gminna Rada Koblęc w MIRCUCIE, pow. starachowicki, postanowiła zorganizować w całej gminie Koła Gospodyń Wiejskich ZSCH.

Liczne zobowiązania podejmują pracownicy Zarządów Powiatowych i Miejskich LK. M. in. Powiatowy Zarząd LK w OPOCZNIE, zobowiązuje się zorganizować brygady kobiece LK przy PRZEDZALNI „MERYNOS”, SZPITALU POWIATOWYM i SKLEPIE SPÓŁDZIELCZYM NR 1 w OPOCZNIE oraz wspólną brygadę z ZMP przy Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Podobne zobowiązania podejmują członkinie Kół Gospodyń Wiejskich ZSCH. I tak Koło Gospodyń Wiejskich przy Spółdzielni Produkcyjnej w Wojsławicach (pow. pińczowski), zobowiązało się zorganizować zespół hodowli drobiu, zwiększyć wydajność pracy przy wiosennej akcji siewnej oraz propagować spółdzielczość produkcyjną.

Pracownicy stolarski ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Radomiu postanowili, że do dnia 1 maja wykonają ponad plan 75 otworów okiennych i wstawiają w nie ramy okienne wykonane ponad zaplanowaną ilość.

Pracownicy PZGS Oddział w Dwikoszach dla uczczenia 1 Maja podjęli szereg zobowiązań. M. in. zobowiązali się: przesuflować 500 ton zboża dla lepszej konserwacji, zasadzić 2.000 kg. ziemniaków w celu przyspieszenia wiosennej akcji robót polnych, oczyścić rowy odwadniające na przestrzeni 300 m. b. i wyremontować bramy wjazdowe w składzie drzew „Paged”. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 1.800 zł. Od dnia PZGS w Dwikoszach wstąpiła do podobnych zobowiązań inne oddziały PZGS w Sandomierzu. (R-1250)

»Na wesolej fali«

PUBLICZNOŚĆ kielecka, która oglądała w ostatnich miesiącach imprezy organizowane przez miejscową delegację „Artosu” w wykonaniu przejeżdżających gościnnie na nasz teren ekip, słusznie skarżyła się na niski często poziom artystyczny tych występów. — Dlatego też z pewnym „niepokojem” oczekiwano zapowiedzianych na sobotę 7 bm. oraz niedzielę 8 bm. występów w wykonaniu ekipy artystycznej „Artosu” z Katowic.

Tymczasem jednak 9-osobowy zespół katowicki sprawił kielczanom miłą niespodziankę, dając wteczór tańca, muzyki, piosenek, pieśni i humoru ze szczegól-

liwie dobranym repertuarem, o nienagannym — z nielicznymi wyjątkami — poziomie artystycznym.

Do wyjątków tych należą np. występy solowe Witolda Kolankowskiego jako pianisty i akordeonisty. Mimo, iż Kolankowski grał na akordeonie utwory stosunkowo łatwe, zauważyć można było brak opanowania instrumentu. Również wykonanie przez niego na fortepianie mazurka as-dur Chopina było nie do przyjęcia. Wydaje nam się, że słusznym byłoby, aby na przyszłość do odtwarzania muzyki najwykreszszego polskiego kompozytora, zwłaszcza gdy chodzi o występy publiczne, powoływać byli pianści odpowiednio przygotowani. Niechże z uwagi tej skorzysta kierownictwo katowickiej ekipy, tym bardziej, że ma ona pozostać w naszym województwie przez najbliższe dwa tygodnie, dając swoje „wteczory” w licznych miejscowościach.

Wiele natomiast słusznych braw zebrała para tancerzy — Niewęglowski z bardzo pomysłowymi tańcami akrobatycznymi w układzie W. Niewęglowskiego. Pieśniarka Elżbieta Tomalanka ujęła publiczność miłym brzmieniem głosu. Nagrodzeni zostali również śpiewacy Irena Kudelska i Witold Zielenka, którzy wykonali kilka pieśni z poważniejszego repertuaru. Podobali się również publiczności w humorystycznych skecach Irena Markowska oraz Jerzy Czarnecki. Dobrze zapowiadał W. Patuszynski, w którego rękach zresztą spoczywa kierownictwo zespołu.

I jeszcze jedna uwaga, tym razem pod adresem publiczności kieleckiej: całemu wteczorowi towarzyszyły liczne głośnie uwagi widzów, zbyt żywiołowe wybuchy śmiechu, a nawet krótkie gwizdy poprzedzające poszczególne występy. Trzeba wypowiedzieć bezwzględnie walę tego rodzaju zachowaniu się widzów. b-b

ZSRR i Polska wezmą udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes

Kinematografia polska zgłosiła swój udział w tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes (Francja), który rozpoczął się w dniu 3 bm. Naszą produkcję filmową reprezentować będzie pełnometrażowy film fabularny „Miało nieujarzmione” reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Pokaz tego filmu w ramach Festiwalu przewidziany jest w dniu 12 bm.

Poza Polską w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes bierze udział 21 państw. Kinematografie ZSRR reprezentują 3 filmy kolorowe: „Musiorgski”, „Kawaler Złotej Gwiazdy” i „Chiny Wyzwolone”.

Nasi korespondenci i czytelnicy zapytują dlaczego?...

... **OB. MARIA SENDEROWSKA** pracująca w Radomskich Zakładach Odlewniczych — Zakład nr 2, przy ul. Średniej, ma jąca na swym utrzymaniu 8 osób (nieletnie dzieci i chore małżeństwo) nie otrzymuje zasiłku rodzinnego. Winna się tym zainteresować rada zakładowa i przyjąć ob. Senderowskiej z pomocą. (292-333c)

... **„GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOC CHŁOPSKA** w Bałtowie, gm. Piętkowice, po wynagrodzeniu 1 marca br. przy robotnikom, zatrudnionym przy remoncie młyna, do tej pory nie wypłaciła za dwa miesiące (styczeń i luty br.) należnego im wynagrodzenia. Świadczy o lekceważeniu sobie przez Zakładów w Bałtowie słusznych pretensji pracowników. Wnioskujemy o to, aby kierownictwo PSS w Pińczowie zmieniło swe postępowanie i wypłacić robotnikom należne wynagrodzenie. (284-324c) Jan Stojek

... **ZAKŁADY STARACHOWICKIE** wypłaciły robotnikom zaliczki na węgiel za trzeci kwartał 1950 roku w przeliczeniu 1:100 — pisze nam o tym nasz czytelnik, ob. Józef Wielemborek. Zapytujemy dyrektora Zakładów Starachowickich, na jakiej podstawie prawnej dokonuje ona przeliczenia zaległych należności za węgiel w stosunku 1:100? (281-321c)

... **kierownictwo GS Sch w Zagórz, gm. Suchedniów, pow. Kielce**, sponadza niedostateczną ilość artykułów pierwszej potrzeby? Komitet członkowski przy rozdziale towarów kieruje się osobistymi względami. Trzeba, aby odnośne czynniki ukróciły swawolę zarządu. (310-1246 k) J. Kosera

... **MEN w Kielcach** od sierpnia ub. roku, do dziś nie rozpatrzyła prośby ob. Karola Pietrzykowskiego w sprawie remontu jego mieszkania przy

ul. Dzierżyńskiego 15? (273-310 c)

... **bufetowa Helena Kutelancka** z Gospody Nr 1 w Kazimierzu Wielkim odnosi się niegrzecznie do klientów, którzy „przeszkadzają” jej w towarzyskiej rozmowie, prowadzonej w tym czasie ze znajomymi. A przecież w tej samej gospodzie pracuje inna bufetowa ob. Beruś, która zawsze uprzejmie odnosi się do klientów. Ob. Kutelancka winna wziąć przykład z koleżanką Beruś. (291-332 c) Kazimierz Konotalski

... **Kierownictwo PSS w Pińczowie** nie dba o należyte zaopatrzenie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Sklepy piekarskie, np. nie otrzymują dostatecznej ilości pieczywa. Zdarza się to zwłaszcza w soboty. Kierownictwo PSS w Pińczowie powinno więcej uwagi poświęcić sprawie odpowiedniego zaopatrzenia sklepów w pieczywo. (279-319 c) Stanisław Wątor

... **GRN w Działoszycach, pow. Pińczów**, która powinna była jeszcze w grudniu ub. r. dostać z PZGS w Kazimierzu Wielkim przydział węgla dla swoich 30 pracowników, dotychczas jeszcze go nie otrzymała pomimo kilkakrotnych interwencji? (17-1245) Piotr Banaszek

DROBNE OGŁOSZENIA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 183

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr. 380 Państwowa Szkoła Przemysłowa, Nowak Wacław, Tokarnia. 201/3106

ZGUBIONO przepustkę stałą Nr. 9177 na nazwisko Łukasiewicz Stefan, zam. Starachowice, Marszałkowska. Nr. 56. 206

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Kielec, legitymację służbową KZWM Nr 1, legitymację Zw. Zaw. Metalowców, Ginter Zofia. 203/3109

ZGUBIONO legitymację ZZWM 42 Skarżysko Nr. 6230 1950, Michalska Helena, wieś Orzechówka, gm. Bodzentyn. 204

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację Zw. Zaw. i inne dowody na nazwisko Mularczyk Władysław, Starachowice, ul. Mała 17. 205

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Dozorców Domowych Nr. 082331 Krzysztofik Józef, Kielce. 202/3108

ZGINEŁA legitymacja przejeżdżowa, wydana przez Hutę Ostrowiec, Berchlicki Jan. 207

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 562, nazwisko Nalepa Stefan, Nadleśnictwo Cmielów. 208

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., wydaną przez Zw. Zaw. Metalowców w Starachowicach na nazwisko Krakowiak Marcei. 209

SKRADZIONO książeczkę wojskową Nr. 0994749, wydaną przez R.K.U. Ostrowiec, legitymację Zw. Zaw., kartę rowerową na nazwisko Salus Wincenty. 210

ZGUBIONO w Kielcach: legitymację Zw. Zaw., legitymację wydaną przez P. B. P. Starachowice, przepustkę fabryczną, dowód osobisty, kartę rejestracyjną oraz prawo jazdy za mochochu, Kowalski Henryk, Wąchock, Miasta 224. 211

ZAWIADOMIENIE

Na skutek uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. dyrektor Ekspozytury Wojewódzkiej Centralnego Zarządu Przemysłu i Mieszkalnictwa w Kielcach, Ob. Karłowicki Jan przymi je zastąpienia ludności na działalności placówek C. Z. P. Mieszk. w każdy piątek tygodnia, od godz. 15-17-tej. 212

Woj. Obwódka Szkolenia Partijnego

10.IV.1951 r. o godz. 9-ej odbędzie się seminarium z wykładowcami I i II et. z terenów pow. Kielc. Tem.: 14, 15 i 16 pogadanki. Seminarium przeprowadzi tow. Grudziński. Obecność wszystkich tow. obowiązkowa.

12.IV.1951 r. o godzinie 17-tej odbędzie się seminarium z wykładowcami II stopnia z zakładów pracy m. Kielc. Towarzysze przygotowują się z tematu: „O partii”. Seminarium przeprowadzi tow. Pomorski. Obecność wszystkich tow. obowiązkowa.

21. IV. 1951 r. o godz. 14-tej odbędzie się seminarium z wykładowcami I stopnia z terenu m. Kielc. Tow. przygotowują tem.: „C statucie PZPR”. Seminarium przeprowadzi tow. Grudziński. Obecność wszystkich tow. obowiązkowa.

24. IV. 1951 r. o godz. 9-tej odbędzie się seminarium z kier. wieczorowych szkół partyjnych. Temat: „Ruch robotniczy w Polsce — okres okupacji”. Walka o uwalnienie demokracji ludowej. Seminarium przeprowadzi tow. Maj. Obecność wszystkich tow. obowiązkowa.

25. IV. 1951 r. o godz. 9-ej odbędzie się seminarium z kier. grup samokształcenia. Temat: „Socjalistyczne uprzemysłowienie”. „Kolektywizacja rolnictwa”. Seminarium przeprowadzi tow. Maj. Obecność wszystkich tow. obowiązkowa.

26. IV. 1951 r. o godz. 17-tej odbędzie się seminarium z wykładowcami II stopnia z terenu m. Kielc. Tow. przygotowują się z tematu: „O partii”. Obecność wszystkich tow. obowiązkowa. Seminarium przeprowadzi tow. Pomorski.

Odpowiedzi Redakcji

Mieczysław Kocel, Bronów — Napisać, jak przebiegały siewy wiosenne w Waszej gminie. Sprawy załatwienia Domu Kultury w Sancynowie przekazałamy do odpowiednich władz.

Ireneusz Mikolajczyk — Zagłębie; Tadeusz Tłuczkiewicz — Szczekociny; Eugeniusz Królci — Szczekociny; Januchta — Kielce. Sprawy poruszonymi w Waszych korespondencjach zainteresowaliśmy kompetentne czynniki.

czytaj

PRZYJAŃ.

POZNAJ ŻYCIE PRACĘ I WALKĘ NARODÓW RADZIECKICH

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Barbara Włoskiewicz (Stal Radom) w Kadrze Narodowej

Człowiek siatkarki Stali radomskiej Barbara Włoskiewicz powołana została przez PZKSS na obóz Kadry Narodowej. Obóz ten ma na celu przygotowanie kadry do Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie i mistrzostw Europy w Paryżu.

O mistrzostwo świata w szachach

MOSKWA. W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo świata w szachach Jotwinnik i Bronshtajn zakończyli 10-tą partię. Partia ta, odłożona przy przewadze Jotwinnika, zakończyła się ostatecznie wynikiem remisowym w 55 ruchu.

Po dziesięciu partiach Bronshtajn ma 5,5 pkt, Bronshtajn — 4,5 pkt.

II Liga piłkarska

W niedzielę, 8 bm. rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo II Ligi piłkarskiej. W czterech grupach rozegrano ogółem 16 spotkań. Podajemy wyniki uzyskane poza terenem województwa kieleckiego.

180 pięściarzy — gwardzistów walczyć będzie w Poznaniu

POZNAN. W dniach od 19 do 22 bm. odbędą się w Poznaniu centralne mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego Gwardia w pięściarstwie.

Impreza ta będzie przeglądem najlepszych polskich bokserów gwardzistów.

Ogółem startować będzie 180 pięściarzy m. inn. Antkiewicz, Kaszyczak, Kolczyński, Komenda i Szymura. W mistrzostwach ZS Gwardia wezmą udział również bokserzy kieleccy z Młokowskim, Zajacem, Latkowskim, Kubskim, Lesiakem i Baranem na czele.

Na froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego

Sportowcy Kielecczyny uczczą Święto Pracy Czynem Pierwszomajowym

Rośnie fala zobowiązań podejmowanych dla uczczenia Święta Pracy. Do tysięcy rzesz robotników, chłopów pracujących i inteligencji przyłączyli się liczni sportowcy, wśród których widzimy również wielu zrzeszonych w klubach, kołach sportowych i LZS-ach naszego województwa.

Piłkarze Stali (Ostrowiec) Bzymek i Pekalski — robotnicy Huty Ostrowiec podjęli zobowiązanie, w ramach którego wyremontują piec elektryczny po godzinach pracy. Wartość zobowiązania piłkarzy wynosi 1000 zł.

Członkowie sekcji motorowej Stali (Starachowice) zobowiązali się wykonać tor żużlowy na stadionie w Starachowicach. Ponadto wszyscy członkowie Stali zdobędą odznakę SPO oraz wezmą gremialny udział w Biegach Narodowych. Raz w tygodniu odbywać się będzie szkolenie ideologiczne członków sekcji. Wzmocniona zostanie praca na odcinku umasowienia sportu motorowego, oraz zacieśnić się kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi. W ramach zobowiązań indywidualnych dobrze zapoznających się żużlowiec Stoiwa oddał swoją maszynę do dyspozycji kolegów — żużlowców w celach szkoleniowych. Do pracy przy budowie toru żużlowego zgłosili się również uczniowie szkoły przemysłowej w Starachowicach.

Kierowca PKS-u w Kielcach, należący do koła sportowego „Kolejarz” przy Państwowej Komunikacji Samochodowej — Krajewski, znany motocyklista, powziął

zobowiązanie, w ramach którego na przydzielonym mu samochodzie komunikacyjnym marki „Leyland” przejedzie 7500 km naprawiając wszystkie ewent. uszkodzenia we własnym zakresie.

Członkowie koła sportowego „Budowlanych” przy tartaku w Wolcy postanowili uczcić Święto Pracy podniesieniem produkcji. W tym celu zorganizowali oni trzecią zmianę (nocną), dzięki czemu przetną 100 m. sześć surowca drzewnego ponad plan. W skład brzozy weszli pracownicy umysłowi z członkami dyrekcji na czele.

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

MOSKWA. Nowy rekord ZSRR w pływaniu na 200 m. st. dow. ustanowiła Gusiowa, osiągając czas 2:36,6 min. Czaśm tym Gusiowa poprawiła o 0,3 sek. oficjalny rekord ZSRR, należący od 1941 roku do Kozetkowej (Moskwa).

Kadra wojewódzka w tenisie stołowym

Ostatnio powołana została kadra wojewódzka w tenisie stołowym. Do najlepszej dziesiątki w kolejności miejsc zaliczeni zostali: Szpotowicz (Ogniwo Radom), Goss (Ogniwo Radom), Szewczyk (Ogniwo Radom), Kobza (Włóknarz Radom), Gocel (Włóknarz Kielce), Osiński (Stal Kielce), Ziolkowski (Stal Kielce), Majewski (Unia Radom) i Tomaszewski (Stal Skarżysko).

JUNIORZY: Szwach (Unia Radom), Drogosz (Stal Kielce), Kupisz (Stal Starachowice), Leszczyński (Gwardia

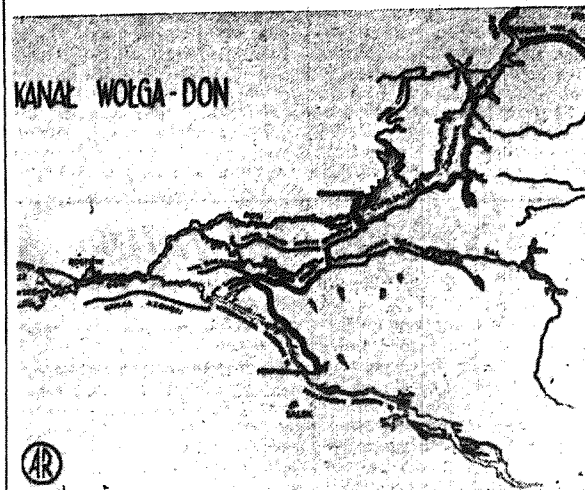
Tam, gdzie usychał piotun i oset...

Szerokim frontem rozwija się robota przy budowie kanału żeglownego Wolga-Don, który połączy drogą wodną pięć mórz, omywających granice kraju radzieckiego, da ożywić wilgoć suchym stepom.

Kanal żeglowny Wolga-Don wraz z Cymiańskim hydrowęzłem pozwoli zaopatrzyć w wodę 2 miliony ha narażonych na posuch ziem, nawodnić 600 tys. ha gruntów w obwo-

nowoczesne murowane domki, szkoły, kina, ośrodki lekarskie, laznie, sklepy, punkty zbiorowego żywienia. Osiedla te toną w zieleni. Wszystkie domy są zelektryfikowane i szadofonizowane, zaopatrzone w telefon.

W szybkim tempie buduje się boczne kolejowe, przedsiębiorstwa produkcyjne, zakłady mechaniczne, wielką montownię konstrukcji żelbetonowych i instalacji hydrotech-



dziu rostowskim i 150 tys. ha w południowych rejonach obwodu stalinowskiego. Trudna jest walka o wodę na suchych stepach. Zespół budowniczych będzie musiał doprowadzić wodę od kanałów magistralnych przy pomocy sieci irygacyjnej do każdego pola okolicznych kolchozów i sowchozów.

O rozmiarach robót dają pojęcie następujące cyfry: aby w roku 1952 zbudować sieć irygacyjną na obszarze 100 tys. ha, budowniczy w jednym tylko roku bieżącym winni wykonać 15 i pół miliona m sześć. robót ziemnych, oraz około 20 tys. m robót żelbetonowych przy budowie 15 tys. drobnych instalacji hydrotechnicznych.

Tu i ówdzie wyrastają na stepie osiedla budowniczych: nierzadko, zaopatrzone w surowie kombinaty obróbki drewna...

Olbrzymiego nakładu pracy wymagało zwłaszcza zbudowanie głównego kanału na polach kolchozów rejonu wiesiowski, który w całym obwodzie rostowskim najczęściej nawadniany i st przez posuch. Kanał ciągnie się od wiesiowskiego zbiornika wodnego, skąd czerpie wodę. Budowniczy skupili tu setki nowoczesniejszych maszyn ziemnych, budowlanych i innych, aby w skamieniałej glebie przekopać sieć irygacyjną. Budowana jest ona w ten sposób, że woda dopływać będzie do pól samoczynnie — nie będzie potrzebne pom...

W rejonie wiesiowskim dobiega już końca montowanie prefabrykowanych elementów instalacji hydrotechnicznej na polach dwóch kolchozów: „Zawietny Iljicz” i „Iskra”, które pierwsze otrzymały wodę. W ciągu pierwszego roku nawodnienie w tych kolchozach obejmie obszar 1.900 ha. Zasięga się na nich pszenicę i bawełnę. Nawodnienie otworzy przed kolchozami niebywałe perspektywy rozwoju gospodarczego. Na nawodnionych gruntach 3-4 krotnie wzrośnie urodzajność zbóż, znacznie zwiększą się plony bawełny.

Biurowie montażowe zakończyły już roboty przy budowie stałej sieci irygacyjnej. Obecnie podjęto prace przygotowawcze dla zbudowania sieci drobnych kanałów tymczasowych. Kolchoźnicy przygotowali się już do akcji siewnej na nawadnianych polach.

„Wielkie budowie komunizmu — mówi kolchoźnik Biednow — wybawia nas na zawsze od zgubnych skutków astrachajskich suchych wiatrów, na zawsze zatęgną gród posuchy. Na stepach Manyozu ziemia pękła od skwaru. Usychały nie tylko uprawy hodowlane, lecz nawet piotun i oset. Ośre nie stepy nasze otrzymają dostateczną ilość wilgoci i pokryją się sadami, plantacjami wino rośli. Będziemy zbierać obfite plony pszenicy, bawełny, wazryw i ziemniaków. Rozwinie się hodowla bydła. Woda na suchych stepach przybliży radość i chwilę zbudowania komunizmu w kraju radzieckim”.

„Mannsfelder Oratorium” Bertolda Brechta poświęcone jest górnikom kopalni miedzi w Mannsfeld. Sztuka pt. „Wettbewerb zwischen Stahl und Zement” (Współzawodnictwo między stalą i cementem) została napisana i po raz pierwszy wystawiona przed zalogą walcownic Henningsdorf koło Berlina.

Nade wszystko „za” służy pokojowi i wolności walka przodująca siły politycznej dzisiejszych Niemców, KPD w Trizonii i rządzącej partii Niemieckiej Republiki Demokratycznej, i t. niemieckiej klasy robotniczej — SED. One to postawiły przed całym narodem niemieckim hasła walki o pokój, o jednolitość demokratycznych Niemiec, walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich jako naczelną zadania. One to dokonały olbrzymiej pracy uświadamiającej wśród niemieckiego społeczeństwa, która pozwoliła milionom Niemców zrozumieć znaczenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (SED) w NRD i Komunistyczna Partia Niemiec w Trizonii są głosicielkami idei przyjaźni polsko-niemieckiej.

W warsztatach pracy, w fabrykach, w pracowniach uczennych i artystów, w szkołach Niemieckiej Republiki Demokratycznej wykuwają się nowe Niemcy, ważna siła we froncie walki całej ludzkości o pokój.

Pokoju i wolności służy nowa niemiecka literatura. Bohaterem tej literatury jest przede wszystkim robotnik niemiecki, przodownik pracy, niemiecki bojownik o pokój.

„Mówimy „wolność” i my-

P. M.

Republika młodych Niemców

tej wleży Babel w miniaturze, język niemiecki. Kiedy w czasie rozmów przyjacielskich z ludźmi z całych Niemiec usłyszałem słowa nacechowane prawdziwą pryncypalnością w sprawach tak żywo obchodzących każdego Polaka, jak przyjaźń niemiecko-radziecka i niemiecko-polska, nasza zachodnia granica, potępienie odwiecznych, którymi przewodzi rząd Adenauera w Bonn i polityki amerykańskiego imperializmu, umiowanie pokoju, wiara w lepszą przyszłość własnego narodu i innych narodów, zawsze słowa te mówił człowiek, którego ręce przyświadczały wielkiej prawdzie, że robotnicy wszędzie, a więc i w Niemczech, są klasą najbardziej postępową, lub też mówił mi młody człowiek, liczący często nie więcej niż dwadzieścia lat.

Piszę się i mówię często, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem, w którym rola kierownictwa przypadła w udziale robotnikom. Ale można chyba dodać, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest też pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem, w którym rola kierownictwa przypadła w udziale robotnikom. Ale można chyba dodać, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest też pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem, w którym rola kierownictwa przypadła w udziale robotnikom.

by już wkrótce, wbrew planom dyrygentów polityki imperializmu, stać się w całości narodem milującym pokój. Pod jednym warunkiem! Jest nim jedno: Niemiec, jedno: demokratycznych Niemiec. Tego nie chcę, za żadną cenę nie chcę imperializmu. Dlaczego? Przypomnijmy sobie ten oto ustęp telegramu towarzysza Stalina do prezidenta Piecka i premiera Grotewohla z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

„Nie ulega wątpliwości, że istnienie pokojowych, demokratycznych Niemiec obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie kładzie kres przelewaniu krwi w Europie i umożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

Czy społeczeństwo niemieckie rozumie, jak wczoraj zagadaniem dla losów Europy była sprawa jednolitości obojczy oraz walki przeciw hasłom propagandy imperialistycznej?

Niewątpliwie społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a zwłaszcza młodzież, jest świadoma odpowiedzialności obciążającej naród niemiecki. Człowiek czasopiśmienniczy republiki „Aufbau” zamieścił w jednym z ostatnich numerów wiele wypowiedzi przodujących pracowników kultury, artystów, na temat jednolitości Niemiec. Oto fragment jednej z nich:

„Mówimy „wolność” i my-

„Mówimy „wolność” i my-

„Mówimy „wolność” i my-

„Mówimy „wolność” i my-